

Sygnatura akt C 639/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 12 września 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Marta Bukaczewska

Protokolant: Mateusz Całka

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2013 roku we Wrocławiu

sprawy z powództwa: J. L.

przeciwko: Z. L.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Z. L. rzecz powoda J. L. kwotę 20.500 zł (dwadzieścia tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 września 2013 r. do dnia zapłaty

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala

III. nie obciąża pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu powodowi

UZASADNIENIE

Powód J. L. wniósł o zasądzenie od pozwanej Z. L. kwoty 38.888,85 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że na podstawie prawomocnego postanowienia z dnia 17 grudnia 2009 r., wydanego przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków, spadek po zmarłym S. L. nabyła w całości na podstawie testamentu pozwana. Powód jest synem spadkodawcy i pozwanej. Oprócz powoda, pozwana i spadkodawca mieli jeszcze jedno dziecko, tj. jego siostrę A. R.. W skład masy spadkowej wchodzi połowa wartości lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W. o wartości 350.000 zł. Powód nie został wydziedziczony, a więc przysługuje mu prawo do zachowku. Jest osobą ciężko chorą, którą ZUS orzeczeniem lekarza z dnia 21 października 2010 r. uznał za całkowicie niezdolną do pracy. Przysługuje mu więc 2/3 wartości jego udziału spadkowego, gdyby powód dziedziczył z mocy ustawy, tj. 38.888,85 zł. Odsetki należą się od momentu, w którym powód w swoim wezwaniu do zapłaty zobowiązał pozwaną do uregulowania zobowiązania do dnia 30 maja 2010 r., pozwana jest więc w opóźnieniu od 1 czerwca 2010 r.

W odpowiedzi na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana oświadczyła, iż twierdzenia pozwu są w całości chybione a żądanie pozwu narusza zasady współżycia społecznego. Pozwana przyznała, że nabyła w drodze dziedziczenia testamentowego spadek po S. L.. Powód nie wykazał jednak wartości składników masy spadkowej. Mieszkanie przy ul. (...) we W. jest warte maksymalnie 240.000 zł. Przedmiotowy lokal znajduje się w budynku z lat 70 i jest położony na 3 piętrze w budynku bez windy. Jest ono w złym stanie i wymaga kapitalnego remontu. Nadto, powód nie jest uprawniony do żądania zachowku w wysokości 2/3 wartości udziału spadkowego z uwagi na trwałą niezdolność do pracy. Nie wykazał on bowiem trwałej niezdolności do pracy w chwili otwarcia spadku., tj. w dniu 2 lipca 2008 r. Żądanie zachowku od pozwanej stanowi nadużycie przysługującego powodowi prawa podmiotowego, ponieważ pozwana jest osobą schorowaną, w podeszłym wieku, objętą stałą opieką onkologiczną. Powód nie pomaga pozwanej, nie interesuje się czy ma z czego żyć i jaki jest jej stan zdrowia. Pozwana utrzymuje się

ze skromnej emerytury w kwocie 1.604,72 zł, która jest jej jedynym dochodem, nie posiada oszczędności ani majątku z wyjątkiem przedmiotowego lokalu. Prawo do mieszkania przy ul. (...) we W. objęte było współwłasnością małżeńską, ale środki na zakup tego prawa pochodziły ze środków jakimi dysponowała pozwana ze spieniężenia przedmiotu darowizny – nieruchomości położonej w P.. Powód straszy pozwaną postępowaniami sądowymi. Otrzymał on także od swoich rodziców książeczkę mieszkaniową z pełnym wkładem na mieszkanie, które spożytkował na zakup mieszkania w M..

W piśmie z dnia 14 marca 2011 r. powód stwierdził, że dochodzone roszczenie nie narusza zasad współzycia społecznego i nie nęka pozwanej, która zerwała utrzymywane z nim kontakty. Odnosząc się do książeczki oszczędnościowej wskazał, że wykorzystana z niej kwota wynosiła 2.300 zł i była to darowizna zwyczajowo przyjęta w danych stosunkach. Wskazał, że stan zdrowia pozwanej nie jest tak ciężki jak go przedstawia, a chwili otwarcia spadku powód był trwale niezdolny do pracy. Na problemy z sercem cierpiał bowiem już od 2005 roku.

W dalszym toku postępowania strony pozostały przy swoich stanowiskach.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spadkodawca S. L. zmarł w dniu 2 lipca 2008 r. we W.. Spadek po nim nabyła w całości na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 25 września 1995 r. pozwana Z. L..

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków z dnia 17 grudnia 2009 r. z dnia 17 grudnia 2009 r.;

Spadkodawca w chwili śmierci był żonaty z pozwaną i posiadał dwoje pełnoletnich dzieci: powoda J. L. oraz A. W..

- bezsporne

W chwili śmierci spadkodawca był współwłaścicielem, na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, lokalu mieszkalnego położonego we W. przy ul. (...), o pow. 48,10 m².

Dowód: zbiór dokumentów dotyczących lokalu przy ul. (...) we W.;

Wartość lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) we W. wynosi 246.000 zł. Mieszkanie znajduje się w zabudowie z lat 70tych, tzw. wielka płyta. Stan techniczny budynku jest przeciętny, elementy budynku i wyposażenia wykazują zużycie techniczne odpowiadające dla swojego wieku. Lokal w zdecydowanej części ma standard podstawowy oraz znacznie wyeksploatowane elementy standardu dobrego. Opisany stan odpowiada stanowi z lipca 2008 r.

Dowód: dokumentacja fotograficzna, k. 43, pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu (...), k. 296-311, pismo biegłego K. H. z dnia 2 listopada 2012 r., k. 342;

W skład spadku po S. L. wchodzi jedynie udział we wskazanym wyżej lokalu. Wartość spadku wynosi więc 123.000 zł.

Dowód: zeznania świadka H. O., k. 180-181, przesłuchanie pozwanej, k. 255-258, częściowo przesłuchanie powoda, k. 252-255;

Pozwana wraz ze spadkodawcą założyli powodowi w latach 60-tych książeczkę mieszkaniową, wpłacając na nią kwotę ok. 2.300 zł. Książeczka założona została również dla siostry powoda.

Dowód: zeznania świadka K. L., k. 153-155, przesłuchanie powoda, k. 252-255, częściowo przesłuchanie pozwanej, k. 255-258;

Relacje rodzinne pomiędzy powodem a pozwaną i spadkodawcą były napięte, zwłaszcza od czasu podjęcia przez powoda decyzji o ślubie z K. L.. Przyszła żona powoda mieszkała wówczas w dawnym województwie (...) i tam też małżonkowie planowali zamieszkać, a to nie podobało się pozwanej. Zdarzyło się nawet, jeszcze przed ślubem

powoda, że pozwana odmówiła noclegu K. L., wysyłając ją do hotelu. W tych okolicznościach, z uwagi na brak akceptacji małżonki powoda przez pozwaną jak również miejsce zamieszkania powoda (powód wyprowadził się z W.) nie dochodziło do kontaktów powoda z rodzicami. Po kilku latach doszło jednak do poprawy relacji, a rodzina powoda była zapraszana na uroczystości rodzinne do domu powoda. Od tego czasu powód regularnie odwiedzał rodziców, średnio raz w roku. Kilkakrotnie powód pracował za granicą. W okresie choroby spadkodawcy powód częściej odwiedza rodziców. Przyjeżdżał do W. na każdą prośbę pozwanej.

Od śmierci spadkodawcy sytuacja rodzinna ponownie się pogorszyła. Wzajemny kontakt ograniczał się do spraw związanych ze spadkiem. Strony nie potrafiły dojść do porozumienia w sprawie mieszkania przy ul. (...) we W., w związku z czym dochodziło do spięć i kłótni.

Dowód: zeznania świadka K. L., k. 153-155, zeznania świadka A. W., k. 155-157, zeznania świadka H. O., k. 180-181, zeznania świadka R. W., k. 182-183, zeznania świadka A. S., k. 237-238, przesłuchanie powoda, k. 252-255, przesłuchanie pozwanej, k. 255-258;

Powód od 2005 r. leczy się w związku z niewydolnością serca. Kilkakrotnie przebywał w szpitalu z uwagi na stwierdzoną przetrwałe migotanie przedsionków, nadciśnienie tętnicze oraz niewydolność serca II klasy. W chwili otwarcia spadku po zmarłym S. L. powód był częściowo niezdolny do pracy.

Istotne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło w dniu 19 września 2008 r., kiedy został przyjęty do Szpitala (...) w J. z powodu nadciśnienia tętniczego i niewydolności serca. Powód stał się trwale i całkowicie niezdolny do pracy od dnia 1 października 2008 r.

Dowód: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 21 października 2010 r., k. 9, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 13 listopada 2006 r., k. 98, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 26 listopada 2008 r., k. 99, dokumentacja medyczna powoda, k. 92-102, 345-349, pisemna opinia wraz z opinią uzupełniającą biegłego z zakresu medycyny ogólnej i medycyny pracy E. W., k. 395-396 i 431-433, karty informacyjne, k. 468-472;

Obecnie stan zdrowia powoda wymaga stałego leczenia, oszczędzającego trybu życia oraz odpowiedniej diety. Schorzenia, na które się leczy stanowią bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia. Proces leczenia i rokowania na przyszłość są nieprzewidywalne. Jest on całkowicie niezdolny do pracy.

Dowód: karty informacyjne, k. 468-472, pisemna opinia wraz z opinią uzupełniającą biegłego z zakresu medycyny ogólnej i medycyny pracy E. W., k. 395-396 i 431-433, przesłuchanie powoda, k. 252-255;

Powód utrzymuje się z renty w wysokości 1.200 zł, a jego małżonka pobiera emeryturę w wysokości 979,30 zł. Mieszka wraz z małżonką w lokalu o pow. 59m², a na miesięczne koszty utrzymania składa się opłata za mieszkanie, prąd, ogrzewanie, gaz, telefon oraz lekarstwa.

Dowód: oświadczenie powoda o stanie rodzinnym, majątkowym. dochodach i źródłach utrzymania, k. 374-375, zaświadczenie z dnia 25 marca 2013 r., k. 378, faktura VAT nr (...), k. 382, pisma ZUS, k. 385-386, 390, karta informacyjna, k. 388-389, przesłuchanie powoda, k. 252-255;

Pozwana choruje na niedokrwienie serca, jest obciążona nadciśnieniem tętniczym, miażdżycą uogólnioną i niedoczynnością tarczycy. Ma problemy ze snem i stany nerwowe. Niedawno rozpoznano u niej nowotwór złośliwy pęcherza moczowego.

Dowód: dokumentacja medyczna pozwanej, k. 461-464, 477-487, zeznania świadka H. O., k. 180-181, przesłuchanie pozwanej, k. 255-258;

Pozwana ma 83 lata. Mieszka sama w mieszkaniu przy ul. (...) we W.. Otrzymuje rentę w wysokości 1.700 zł. Jej stałe wydatki to opłata za czynsz, gaz, prąd i lekarstwa.

Dowód: przekaz pocztowy, k. 34, faktura VAT nr (...), k. 41, oświadczenie pozwanej o stanie rodzinnym, majątkowym. dochodach i źródłach utrzymania, k. 53-55, 195-198, karta informacyjna, k. 478, zeznania świadka H. O., k. 180-181, przesłuchanie pozwanej, k. 255-258;

Ustalony stan faktyczny, w zakresie kręgu spadkobierców i przedmiotów wchodzących w skład spadku, był zasadniczo bezsporny pomiędzy stronami. Strony różniła ocena etycznego postępowania powoda zarówno względem zmarłego S. L. jak i pozwanej. Spór dotyczył również wartości mieszkania wchodzącego w skład spadku. Ustalając stan faktyczny w spornym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach świadków K. L., A. W., H. O., R. W., A. S. oraz przesłuchaniu powoda i pozwanej, z których w sposób jednoznaczny wynika, iż relacje rodzinne pomiędzy stronami były przez znaczny okres czasu napięte, zwłaszcza po śmierci spadkodawcy. Pomimo rozbieżności w ocenach zachowania powoda i pozwanej w poszczególnych zeznaniach świadków, Sąd doszedł do przekonania, iż zeznania te były wiarygodne. Rozbieżności były natomiast wynikiem subiektywnych odczuć, co jest sytuacją naturalną w stosunkach rodzinnych i koleżeńskich. Wszyscy świadkowie wskazywali jednak zgodnie na istniejące konflikty rodzinne. Przedłożone przez powoda jak i pozwaną dokumenty dotyczące ich obecnej sytuacji majątkowej i zdrowotnej były w ocenie Sądu szczegółowe i kompleksowe, w związku z czym mogły stanowić podstawę do ustalenia ich aktualnej sytuacji życiowej. Oceniając wartość mieszkania przy ul. (...) we W. Sąd oparł się na pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu (...). W ocenie Sądu opinia sporządzona przez biegłego jest szczegółowa, wykonana w sposób profesjonalny, a sformułowane w niej wnioski są przekonujące. Ustalając wartość przedmiotowego mieszkania biegły kierował się aktualną ceną sprzedaży mieszkań o podobnej powierzchni i podobnej lokalizacji. Biegły uwzględnił przy tym takie parametry jak standard wykończenia lokalu, położenie budynku oraz stan techniczny budynku. Oszacowana przez biegłego wartość lokalu na kwotę 246.000 zł jest więc w ocenie Sądu właściwa i zasługuje na aprobatę. Za rzetelną, profesjonalną i stanowczą Sąd uznał również opinię pisemną oraz pisemną opinię uzupełniającą biegłego z zakresu medycyny ogólnej i medycyny pracy E. W.. Biegły opisał bowiem stan zdrowia oraz proces leczenia pozwanego w sposób chronologiczny, szczegółowy i spójny. Ewentualne wątpliwości zostały zaś wyjaśnione w opinii uzupełniającej. Wnioski wyciągnięte przez biegłego są przy tym zbieżne z decyzjami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Zgodnie z art. 991 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powód wraz z pozwaną Z. L. oraz siostrą A. W. należy do kręgu ustawowych spadkobierców po S. L.. Jak stanowi bowiem art. 931 § 1 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

Część należna pozwanemu z tytułu ustawowego dziedziczenia wynosiłaby więc 1/3 wartości spadku, którego wartość w niniejszej sprawie odpowiada połowie wartości mieszkania przy ul. (...) we W.. W chwili śmierci spadkodawca był bowiem jego współwłaścicielem na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. W myśl natomiast art. 43 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Sąd nie stwierdził jednocześnie istnienia innego majątku spadkodawcy, który powiększałby masę spadkową. Co prawda powód w przesłuchaniu wskazywał na nieoznaczoną kwotę pieniędzy, należącą do jego ojca, jednak w żaden sposób okoliczności tej nie udowodnił. Jak stanowi zaś przepis art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Wartość spadku po S. L. wynosi zatem 123.000 zł, tj. połowę wartości

przedmiotowego lokalu, i od tej kwoty należy liczyć zachówek przysługujący powodowi. Nie ma racji powód twierdząc, iż cena przedmiotowej nieruchomości powinna być ustalona w realiach rynkowych z dnia otwarcia spadku, tj. w dniu śmierci spadkodawcy (art. 924 k.c.). Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów, mającej moc zasady prawnej, z dnia 26 marca 1985 r., sygn. akt III CZP 75/84, obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o rozszerezeniach z tego tytułu. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd stwierdził, że „ta zasada, której nie można by podważyć także przez powołanie się na uregulowanie zawarte w art. 995 k.c., chcąc mu nadać - w celu ujednoczenia kryteriów - charakter powszechny, wyraża pewną ogólną regułę, w myśl której rozstrzygające znaczenie ma nie chwila otwarcia spadku (art. 924 i 925 k.c.), ale chwila orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.), rozstrzygania o prawach, po uprzednim ich określeniu. W procesie o zachówek - stosownie do swoistej sytuacji procesowej - momentem tym jest, podobnie jak w postępowaniu działowym, data późniejsza niż chwila otwarcia spadku. Dzięki temu w obu tych wypadkach zagwarantowana jest możliwość uwzględnienia realnej wartości, którą wyrażają aktualne ceny.”. Za przyjęciem opisywanego poglądu przemawia również fakt, że powołany wyżej przez Sąd Najwyższy art. 995 k.c., a dotyczący ustalenia cen przedmiotu darowizny, został przez ustawodawcę znowelizowany poprzez przyjęcie cen z chwili ustalania zachowku, a nie jak poprzednio z chwili otwarcia spadku [art. 1 pkt 110 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz.U.1990.55.321) zmieniającej kodeks cywilny z dniem 1 października 1990 r.]. Przedstawione stanowisko potwierdził też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 maja 1985 r., sygn. akt III CZP 69/84, wyroku z dnia 25 maja 2005 r., sygn. akt I CK 765/04, oraz wyroku z dnia 4 lipca 2012 r., sygn. akt I CSK 599/11. Stan mieszkania wchodzącego w skład spadku został natomiast prawidłowo ustalony na dzień otwarcia spadku, co wynika z opinii biegłego. Wniosek powoda w zakresie wykonania wyceny lokalu na dzień 2 lipca 2008 r. był zatem niezasadny.

Zaznaczyć należy, że całość spadku po S. L. na podstawie testamentu nabyła pozwana, a powód nie otrzymał żadnych korzyści od spadkodawcy, które pomniejszałyby wartość należnego mu zachowku. Przy obliczaniu wysokości zachowku należy bowiem ustalić czystą wartość spadku. Wartość ta to różnica pomiędzy wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń, natomiast dolicz się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę (art. 993 k.c.). Nie dolicza się jednak do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych (art. 994 § 1 k.c.). Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że wpłata spadkodawcy oraz pozwanej na książeczkę mieszkaniową powoda w latach 60-tych była zwyczajowo przyjętą darowizną. Ponadto pozwana nie wykazała ilości jak i wysokości dokonanych wpłat, a jej zeznania cechowały się znacznym stopniem ogólności. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że wpłacona kwota była na tyle znaczna, że podlegałaby uwzględnieniu przy wyliczaniu wysokości zachowku. Przysługiwał on zatem powodowi w pełnej wysokości.

W myśl przywołanego powyżej art. 991 k.c. zachówek przysługuje w wysokości 2/3 wartości udziału spadkowego w przypadku, gdy uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału. Na wstępie wskazać należy, że ze względu na to, iż rozszerezenie o zachówek powstaje w chwili otwarcia spadku, przy ustalaniu przesłanki zarówno trwałej niezdolności do pracy, jak i małoletniości należy brać pod uwagę stan istniejący w chwili otwarcia spadku. Przyjęcie jakiegokolwiek innej chwili stwarzałoby bowiem - na co zwraca się uwagę w nauce prawa - niebezpieczeństwo przypadkowości i dowolności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 158/02). Z przedłożonej przez powoda dokumentacji medycznej, decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz pisemnej opinii wraz z opinią uzupełniającą biegłego z zakresu medycyny ogólnej i medycyny pracy E. W. wynika w sposób jednoznaczny, iż powód w chwili otwarcia spadku nie był całkowicie niezdolny do pracy, lecz był niezdolny jedynie częściowo. Powód faktycznie leczył się na przypadłość związane z niewydolnością serca od 2005 r., jednak jego stan zdrowotny nie był na tyle ciężki, aby można go było uznać za całkowicie niezdolnego pracy. Jak stwierdził biegły, w okresie od 2005 r. do października 2008 r. powód nie mógł wykonywać swojego zawodu, tj. betoniarza, jednak był w stanie podjąć pracę jako np. recepcjonista. Stan zdrowia powoda ograniczał zatem jego możliwości jedynie w zakresie pracy związanej z dużym wysiłkiem fizycznym. Dopiero wystąpienie przełomu nadciśnieniowego we wrześniu 2008 r. spowodowało, że stał się całkowicie i trwale niezdolny do pracy. Sąd podziela jednocześnie stanowisko przyjęte w przywołanym wyżej wyroku z dnia 30 października 2003 r., w myśl którego uprzywilejowanie przewidziane w art. 991 § 1 k.c. dotyczy jedynie

uprawnionych całkowicie niezdolnych do pracy trwale. Ustawodawca posługuje się co prawda pojęciem „trwałej niezdolności do pracy”, które na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych może odnosić się zarówno do całkowitej jak i częściowej niezdolności do pracy (art. 12 w zw. z art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dalej u.e.i.r.), to jednak dyrektywy funkcjonalne przemawiają za przyjęciem, iż termin ten odnosi się wyłącznie do osób całkowicie niezdolnych do pracy. Jak wskazano w uzasadnieniu powyższego wyroku, „nie ulega wątpliwości, że przyczyną uprzywilejowania były względy humanitarne oraz że chodziło o szczególną ochronę osób, które ze względu na wiek czy stan zdrowia są pozbawione możliwości osiągnięcia dochodów. Nadanie jednakowych uprawnień osobom małoletnim i trwale niezdolnym do pracy, a więc zrównanie tych dwóch kategorii osób jest argumentem przemawiającym na rzecz tezy, że uprzywilejowanie przewidziane w art. 991 § 1 k.c. odnosi się tylko do uprawnionych całkowicie niezdolnych do pracy trwale. Trudno bowiem znaleźć argumenty, które uzasadniałyby zrównanie małoletnich z osobami trwale, lecz tylko częściowo niezdolnymi do pracy, skoro osoby takie - w przeciwieństwie do małoletnich - mają możliwość osiągnięcia dochodów.”. Powód w chwili otwarcia spadku miał zatem możliwość podjęcia pracy, gdyż był jedynie częściowo niezdolny do pracy. Za niecelowe dla ustalenia zdolności powoda do pracy Sąd uznał powołanie biegłego kardiologa. O zakresie niezdolności do pracy orzeka bowiem lekarz orzecznik ZUS (art. 14 ust. 1 pkt 1 u.e.i.r.), który zgodnie z § 11 ust. 1 rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy musi być specjalistą, w szczególności w zakresie następujących dziedzin medycyny: chorób wewnętrznych, chirurgii, neurologii, psychiatrii, medycyny pracy, medycyny społecznej. Powołany w niniejszej sprawie biegły ma specjalność z zakresu medycyny ogólnej i medycyny pracy, dlatego też w ocenie Sądu jego opinia jest wystarczająca dla rozstrzygnięcia kwestii niezdolności do pracy powoda.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej dotyczących naruszenia przez powoda zasad współżycia społecznego i nadużycia przysługującego mu prawa podmiotowego, należy wskazać, iż zasądzając od pozwanej zachówek na rzecz powoda w pełnej wysokości, Sąd kierował się sytuacją majątkową i zdrowotną stron, jak również ich wzajemnymi relacjami. Z ustalonego stanu faktycznego bezspornie wynika, że przez większość dorosłego życia powód pozostawał z pozwaną oraz spadkodawcą w konflikcie, który przejawiał się brakiem regularnego kontaktu, wzajemnymi zarzutami i roszczeniami. Sąd doszedł przy tym do przekonania, że nie można jednej ze stron przypisać w całości winy za negatywne relacje rodzinne. Powód podkreślał bowiem, że wina leży po stronie pozwanej, z uwagi na brak akceptacji jego małżonki (i stanowisko to nie jest pozbawione racji), natomiast zdaniem pozwanej, to tryb życia i zachowanie powoda uniemożliwiały zgodne i przyjazne stosunki. Istotne było również to, że powód nie odciął się całkowicie od rodziny, a w sytuacjach wyjątkowych, zwłaszcza gdy pogarszał się stan zdrowia spadkodawcy, niezwłocznie odwiedzał rodziców („kiedy był ciężki stan dzwoniłam po niego i syn przyjeżdżał na dwa – trzy dni” – zeznania pozwanej k. 257). Konflikt między stronami pogłębił się po śmierci spadkodawcy, lecz było to spowodowane pretensjami dotyczącymi praw do majątku spadkowego. Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd nie podzielił argumentacji pozwanej i uznał, że dochodzenie przez powoda zachowku nie stanowi nadużycia jego praw podmiotowych. Przytoczyć w tym miejscu wypada część z bogatego orzecznictwa, które zastosowanie art. 5 k.c. ogranicza do sytuacji zupełnie wyjątkowych. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 250/00, zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu i pozbawić tego udziału na podstawie art. 5 k.c. można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych. Z kolei w orzeczeniu z dnia 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03, Sąd Najwyższy uznał, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.), nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. Powyższe stanowisko potwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1132/12, wskazując, iż stosowanie klauzuli nadużycia prawa podmiotowego w odniesieniu do instytucji zachowku nie jest wprawdzie formalnie wyłączone, jednakże powinno mieć charakter jedynie wyjątkowy i obejmować przypadki szczególnie rażące.

Oceniając ewentualne nadużycie praw podmiotowych przez powoda nie można też pomijać, że zachówek reguluje stosunki pomiędzy spadkodawcą a ustawowym spadkobiercą. Osoba obowiązana do jego zapłaty, która uzyskała spadek na podstawie testamentu, wykonuje zaś obowiązek nałożony na nią przez ustawodawcę. Przy badaniu ewentualnych nadużyć, w przeważającej mierze należy więc brać pod uwagę stosunek spadkobiercy względem

spadkodawcy. Relacje pomiędzy pozwaną a powodem mają również znaczenie, jednak postępowanie ogranicza się w takim przypadku do oceny czy stan majątkowy i zdrowotny stron jest na tyle zróżnicowany, że żądanie zachowku jest nadużyciem prawa. Relacje rodzinne mają natomiast znaczenie drugoplanowe. W realiach niniejszej sprawy brak jest natomiast dowodów wskazujących na rażącą niewdzięczność pozwanego względem spadkodawcy. Ponadto strony postępowania zgodnie przyznały, że przed śmiercią spadkodawcy stosunki z powodem uległy wyraźnej poprawie. W tych okolicznościach, brak regularnych wizyt i wzajemne sprzeczki nie mogą stanowić wystarczającej przyczyny do pozbawienia powoda zachowku. Również stosunek powoda do pozwanej, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat - mimo że nie zasługiwał na aprobatę - nie był na tyle wrogi, aby uzasadniać zastosowanie art. 5 k.c. Zwłaszcza, że obie strony przyczyniły się do powstania konfliktu. Przypomnieć w tym miejscu należy, że początki konfliktu i napiętych relacji stron sięgają okresu, w którym powód nawiązał znajomość ze swoją przyszłą żoną. Kobieta ta nie została zaakceptowana przez pozwaną, w szczególności z uwagi na odległe miejsce zamieszkania i to chłodne przyjęcie stanowiło zarzewie przyszłego, wieloletniego konfliktu. Prawdziwość twierdzeń powoda w tym zakresie potwierdziła przy tym sama pozwana zeznając, że: „powiedziałam synowi, słuchaj dziecko, ty się chcesz z nią żenić, ona gdzieś tam na wsi mieszka w (...), może i dobra dziewczyna ale tak daleko mieszkać będziesz”, „takich dziewczyn jak twoja to we W. jest na pęczki” (k. 256).

Istotne znacznie dla omawianej kwestii ma również okoliczność podobnego stanu zdrowotnego i materialnego stron. Zarówno powód jak i pozwana przewlekle i ciężko chorują oraz wymagają zażywania lekarstw. Ocena sytuacji materialnej stron także prowadzi do wniosku, że brak jest w tym zakresie znacznych różnic. Powód utrzymuje się z renty w wysokości 1.200 zł, jego małżonka otrzymuje emeryturę w wysokości 979,30 zł. Mieszka wraz z małżonką w lokalu o pow. 59m², a na miesięczne koszty utrzymania składa się opłata za mieszkanie, prąd, ogrzewanie, gaz, telefon oraz lekarstwa. Pozwana mieszka natomiast sama w mieszkaniu przy ul. (...) we W.. Otrzymuje rentę w wysokości 1.700 zł, a jej stałe wydatki to opłata za czynsz, gaz, prąd i lekarstwa. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że sytuacja życiowa powoda i pozwanej usprawiedliwia obniżenie bądź pozbawienie zachowku powoda.

Odnosząc się z kolei do kwoty zasądzonej tytułem zachowku, tj. 20.000 zł, wskazać wypada pogląd doktryny, iż zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisów o zachowku, a odwołanie do zasad współżycia społecznego winno raczej służyć ochronie zobowiązanego do zachowku w sytuacji, gdy jego wysokość będzie nadmierna np. w wyniku nagłych zmian ekonomicznych, czy innych niezależnych od spadkobiercy zjawisk wpływających na wartość spadku, np. jego kradzież (zob: A. Szpunar glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81.). W przedmiotowej sprawie nadmierna wysokość zdaniem Sądu jednak nie występuje. Kwota 20.000 zł, biorąc pod uwagę obecną sytuację materialną pozwanej, jest kwotą znaczną, jednak prawo powoda do zachowku jest wartością nadrzędną. Zauważyć również należy, że pozwana ma stały dochód i mieszkanie o wartości 240.000 zł, a więc nie jest ona osobą żyjącą w ubóstwie, co mogłoby ewentualnie uzasadniać obniżenie zachowku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w pkt I wyroku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.500 zł, która wynika z matematycznego wyliczenia [123.000 zł (wartość spadku) x 1/3 (udział ustawowy) x 1/2 (wysokość zachowku) = 20.500 zł]. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Orzekając o odsetkach od dnia wyrokowania Sąd kierował się utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, w myśl którego roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 1997 r., sygn. akt I ACa 690/97). Pogląd ten zaaprobował również A. K. (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, wyd. II, Kidyba Andrzej (red.), Niezbecka Elżbieta, komentarz do art. 991 k.c.). Dochodzenie odsetek przed dniem wyrokowania było zatem bezzasadne i roszczenie w tym zakresie nie podlegało uwzględnieniu.

Sąd odstąpił od obciążania pozwanej kosztami procesu na podstawie art. 102 k.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przy ocenie zasadności zwolnienia z ponoszenia kosztów należy mieć na względzie takie czynniki jak charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o

zasadności roszczeń, przedawnienie, a także sytuację majątkową i życiową strony. Jak zostało już wcześniej wskazane, pozwana jest osobą w podeszłym wieku, schorowaną, o znacznych wydatkach na mieszkanie i leki. Przedmiotowe roszczenie ma zaś charakter specyficzny, gdyż obowiązek zapłaty zachowku jest niezależny od woli pozwanej i wynika z ustawy. Zdaniem Sądu niezasadnym byłoby więc obciążanie jej kosztami poniesionymi przez powoda.

Zarządzenia:

1. odnotować;
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.;
3. kal. 14 dni.